

JOANNA MAGREL-FEMIAK
AWF w Warszawie

ROLA POJĘCIA MIŁOŚCI W TWÓRCZOŚCI ANTONIEGO KOPISKIEGO

W niniejszej pracy pragnę dokonać rekonstrukcji i interpretacji myśli antropologicznej Antoniego Kopskiego, wokół pojęcia miłości.

Kopiski nie uprawiał antropologii filozoficznej jako podstawowej dyscypliny, był przede wszystkim lekarzem całkowicie oddanym swoim pacjentom. Liczne dzieła, które po sobie pozostawił, powstały pod koniec jego życia, gdy śmiertelna choroba nie pozwoliła mu na pracę zawodową. Podejmowanie przez Kopskiego refleksji nad człowiekiem wynikało ze sposobu, w jaki rozumiał naturę zawodu psychiatry: „psychiatria jest dyscypliną lekarską, której zadaniem jest możliwie jak najbardziej całościowe spojrzenie na człowieka: w związku z tym konieczne jest w niej stałe poruszanie się na trzech wielkich płaszczyznach: biologicznej, psychologicznej i społecznej¹. Dostrzegał on potrzebę opracowania filozoficznej koncepcji człowieka, która zawierałaby odpowiedź na pytanie: kim jest człowiek? Problem ten nie doczekał się z jego strony systematycznego wykładu czy syntezy”.

Wypowiedzi antropologiczne Kopskiego rozproszone są w jego dorobku i wymagają uporządkowania, interpretacji oraz porównania z najważniejszymi nurtami myślenia o człowieku.

Znaczenie jakie Kopski przypisywał miłości zmusza do rozpatrzenia tego uczucia na trzech płaszczyznach: antropologicznej, epistemologicznej i etycznej.

W dziełach Kopskiego przeplatają się dwie postawy: humanistyczna i przyrodnicza. Mają one swoje uzasadnienie w holistycznej koncepcji życia, którą Kopski przeciwstawiał koncepcji dualistycznej: „Zakładając bowiem, że biologia uczy nas o obiektywnej stronie życia, a psychologia o subiektywnej, należy spodziewać się pewnych analogii między prawidłowościami obiektywnymi i subiektywnymi”². Dualistyczna koncepcja ujmuje jednokierunkowo relacje między sferą psychiczną a cielesną. Ciało traktowane jest w niej jak skomplikowana maszyna potrzebująca przewodnika (to, co psychiczne kieruje somatycznym). Holistyczna koncepcja przyjmuje, że życie biologiczne i przeżycia wzajemnie się warunkują. Zakłada ona, że u wszy-

¹ A. Kopski: *Próba psychiatrycznej prognozy*. W: *Rytm życia*. Warszawa 1983, s. i28.

² Por.: J. Marciuszek: *Obraz człowieka w dziele Kopskiego*. Wrocław 1996, s. 6.

³ A. Kopski: *Rytm życia*, op. cit., s. 223.

stkich istot ywych istnieje organ psychiczny, cho by w najbardziej zal - kowej postaci (to, co psychiczne wpływa na to, co somatyczne i odwrotnie)⁴.

K pi ski stosuje model biologiczny odpowiadaj cy rzeczywisto ci psychologicznej. Model ten pozwala j przybli y i zrozumie . Rekonstrukcja antropologicznej koncepcji człowieka wymaga podkre lenia biologicznych aspektów ludzkiego ycia. Zdaniem K pi skiego, przejawiaj si one w:

a) uznaniu dwu głównych determinantów ludzkiego istnienia (dwóch praw biologicznych) - zachowania ycia i własnego gatunku;

b) przyj ciu biologicznej kategorii ycia, która stanowi podstaw dalszych antropologicznych analiz (ycie jest procesem cało ciowym i dlatego nie mo na jego fragmentów rozpatrywa niezależnie od całości - i na odwrót - nie mo na całość rozpatrywa niezależnie od jego cz ci składowych);

c) wykorzystaniu głównych zało e podej cia systemowego do organizmów ywych⁵.

Na humanistyczn orientacj K pi skiego składa si odrzucenie materializmu metodologicznego, opieraj cego si na tezie o metodologicznej jedno ci nauki i postulacie przeniesienia na grunt wiedzy o człowieku metodologicznego modelu nauk przyrodniczych. K pi ski odnosił si krytycznie do materializmu metodologicznego w wersji behawiorystycznej. Behawioryzm, w ramach swojej metody, narzuca koniecznie stosowania si do zasady obiektywno ci, eksperymentu i powszechnej przyczynowo ci. Wła ciwo ci obranej metody narzucaj ju na wst pie sposób widzenia człowieka. Np. odwoływanie si do przyczyny sprawczej stanowi zakwestionowanie wewn trznych ródeł aktywno ci ludzkiej w postaci motywów, zamiarów, celów, woli itp. Zasadniczym punktem behawioralnej koncepcji jest odrzucenie autonomii człowieka⁶.

Geneza miło ci. W teorii metabolizmów K pi ski ukazał sposób, w jaki ywy organizm bierze udział w relacji z otoczeniem. U człowieka relacja ta anga uje sfery emocjonaln i intelektualn . W trakcie odsłaniania koncepcji antropologicznej, b d niejednokrotnie odwoływa si do teorii metabolizmów (metabolizmu informacyjnego i metabolizmu genetycznego). Pomog one w zrozumieniu funkcji emocji i intelektu, ich wzajemnej relacji, oraz rodzaju zaang owania w tworzenie uczucia miło ci.

Metabolizm, w wypadku ywego organizmu, oznacza wymian mi dzy ustrojem a rodowiskiem⁷. Wymiana ta zachodzi w dwóch ci le powi zanych ze sob etapach, energetycznym i informacyjnym. W etapie energe-

⁴ Por.: Tam e, s. 223-224.

⁵ Por.: J. Maciuszek: *Obraz człowieka...*, op. cit., s. 6.

⁶ Por.: Tam e, s. 34.

⁷ Por.: A. K pi ski: *Podstawowe zagadnienia współczesnej psychiatrii*. Warszawa 1978, s. 16.

tycznym dochodzi do wymiany energii ze środowiskiem. Uzyskana energia zostaje zasymilowana przez organizm, w trakcie procesu budowy własnych, biologicznych struktur i ich niszczenia⁸.

W metabolizmie informacyjnym główną rolę odgrywa nie ilość energii, lecz jej znaczenie. Kępiński podzielił metabolizm informacyjny na dwie fazy poznawcze, z których pierwsza jest związana ze sferą emocjonalną, a druga ze sferą intelektualną. Na poziomie emocjonalnym dochodzi do poznania nie wiadomego, empatycznego. Kępiński ujmuje empatię jako poznanie, którego natura umożliwia przełamanie granic dzielących przedmiot i podmiot. Efektem tego przełamania jest powstanie czynnika wspólnej umożliwiającej odczuwanie stanów świata zewnętrznego jako swoich własnych⁹. Specyfika tego poznania ma konsekwencje dla postrzegania własnego „ja”, gdy znikanie granic między środowiskiem wewnętrznym i zewnętrznym powoduje automatyczne przyjmowanie jednakowej postawy wobec świata i otoczenia. Postawy, jakie człowiek może przyjmować na płaszczyźnie emocjonalnej, są albo akceptujące (siebie i środowisko) - **postawa „do”**, albo nieakceptujące - postawa „od”. Wybór podjęty w fazie emocjonalnej determinuje dalszy etap metabolizmu informacyjnego, związany ze sferą intelektualną.

Poznanie, które zachodzi w drugiej fazie, cechuje wyraźna granica między podmiotem i przedmiotem, oraz wiadomo podejmowanych decyzji.

Kępiński w swoich pracach niejednokrotnie przedstawia sposób, w jaki emocje determinują poznanie intelektualne. Dzięki temu możliwe jest pełniejsze przedstawienie wizji człowieka.

Wybór pomiędzy postawą „do” lub „od” wzbudza w człowieku potrzeby, które nie wiadomie lub wiadomie zaspokajają w następujących etapach życia. Postawa „do” przejawia się potrzebami związanymi ze zbliżeniem do otoczenia, nawet kosztem własnego zdrowia lub życia (np. poszukiwanie partnera, troska o potomstwo). Postawa „od” budzi potrzeby, których zaspokojenie nie wymaga bezpośredniego kontaktu z innymi osobnikami, gdy są one związane tylko z zachowaniem własnego życia. Kępiński w wyborze postawy „do” upatruje sposobu, w jaki człowiek uczestniczy w postawach biologicznych kierujących całym światem ożywionym¹⁰. Opowiedzenie się za prawem „zachowania życia gatunku” lub „zachowania własnego życia” jest w konsekwencji wyborem między postawą akceptującą lub odrzucającą otoczenie, a raczej siebie jako część otoczenia, i otoczenia jako część siebie.

Dla Kępińskiego nie wiadomy, emocjonalny wybór między „prawem zachowania własnego życia” a „prawem zachowania życia gatunku” jest

⁸ Por.: A. Kępiński: *L. k.* Warszawa 1978, s. 42.

⁹ Por. A. Kępiński: *Poznanie chorego.* Warszawa 1978, s. 17.

¹⁰ Por. Tego: *Melancholia.* Warszawa 1974, s. 198.

głównym czynnikiem determinującym kierunek rozwoju osobowości. Wybór ten wpływa także na wszystkie wiadome decyzje, które kiedykolwiek zostaną przez niego podjęte w sferze intelektualnej. Intelktowi K pi ski przypisuje zdolność porządkowania wrażeń w czasie i przestrzeni, określenie wyraźnych granic między podmiotem a przedmiotem, możliwość kształtowania przedmiotu swego poznania¹¹. Szczególną uwagę zwraca K pi ski na rolę właśnie intelektu, która pozwala kształtować otoczenie „na obraz i podobieństwo swoje”¹². Sposób w jaki człowiek realizuje swoje zamierzenia, odzwierciedla najwyraźniej emocjonalne nastawienie do świata. Jeżeli w wiadomych decyzjach zostaje uwzględnione dobro otoczenia, to jest to efekt wyboru postawy „do”. Natomiast gdy dobro otoczenia jest ignorowane i plany człowieka są realizowane jego kosztem, to jest to efekt przyjęcia emocjonalnej postawy „od”¹³.

K pi ski w teorii metabolizmów starał się określić rodzaj relacji między sferą emocjonalną a intelektem. Mimo pewnych niejasności (np. nie został sprecyzowany czynnik, który ostatecznie decyduje o wyborze postawy „do” lub „od”), odtworzenie mechanizmu, w którym główną rolę odgrywają emocje - nie należy do łatwych. Zgodnie z poglądami K pi skiego, należy podkreślić, iż model opisujący emocjonalne zachowanie człowieka jest tylko narzędziem upraszczającym złożone i wciąż niezbadane natury człowieka¹⁴.

Homo amans. Emocje i zachodzący w ich obrębie wybór postaw „do” i „od” są wspólne całemu światu ożywionemu. Tym, co człowieka wyróżnia jest zdolność do kreowania własnej rzeczywistości „na obraz i podobieństwo swoje”¹⁵. Dzięki niej powstaje kultura, zaś człowiek wykracza poza sferę życia biologicznego¹⁶. Tendencja naturalna dla gatunku ludzkiego K pi ski nazwał postawą „nad”. „Realizacja postawy «nad» polega na tym, iż na jednych polach człowiek zwycięża, a na innych sam jest zwyciężony. On zmienia otoczenie i otoczenie zmienia jego”¹⁷. Wiadome uwzględnienie w swoich decyzjach wymaga i ograniczenia świata zewnętrznego K pi ski nazywa zdolnością przyjmowania postawy „pod”.

Postawa „pod” umożliwia podporządkowanie się wymogom otoczenia. Jej zaistnienie jest uwarunkowane emocjonalną akceptacją otoczenia (pos-

¹¹ Zob. tamże, s. 224.

¹² Tamże, s. 187.

¹³ A. K pi ski: *L k*, dz. cyt., s. 276.

¹⁴ Por. Tego: *Podstawowe zagadnienia współczesnej psychiatrii*. Warszawa 1978, s. 16.

¹⁵ Tego: *Melancholia*, wyd. cyt., s. 108.

¹⁰ Tamże, s. 108.

¹⁷ Tamże, s. 109.

tawa „do”). W schizofrenii człowiek nie potrafi znie ograniczyć swojej wolności, które narzuca mu świat zewnętrzny. Ostra psychoza staje się ucieczką do pełnej wolności¹⁸. W świecie wewnętrznym nie ma granic i barier. Cenną, jak człowiek płaci za taką „wolność” jest poczucie realności. „Rodzi się ono z ustawicznego cierpienia spowodowanego otoczeniem (...), z oporem, który stawia otoczenie i który trzeba pokonać”¹⁹. Ucieczka przed otoczeniem jest rezygnacją z rzeczywistości. Człowiek tylko w niej może zrealizować swoje plany, inaczej zamyka się w świecie marzeń, które nabierają cech realności. Zatrącone zostaje poczucie odrębności i przeciwstawienia do tego, co dzieje się poza nami. Granica oddzielająca „ja” od świata zewnętrznego zanika. To, co przeżywa chory, staje się atrybutem jego otoczenia, za przedmiot nabiera cech podmiotu²¹.

Warunkiem zdrowia psychicznego staje się emocjonalna akceptacja siebie jako części świata oraz świata jako części siebie. Należy podkreślić, że akceptacja ta nie jest aktem jednorazowym, ale procesem, który zachodzi w sferze nieświadomej i świadomej człowieka. Efektem tego procesu jest dynamiczna równowaga między postawami „nad” i „pod”, która zapewnia zdrowie, rozwój i współdziałanie z otaczającym go światem.

W miłości widzi K. Piłki sposób na zjednoczenie sfery emocjonalnej i intelektualnej, która prowadziłaby do utrzymania harmonii między postawami „nad” i „pod”.

K. Piłki w swoich rozważaniach nie sprecyzował jasno różnic między emocjami a uczuciami. Używa tych dwóch pojęć zamiennie. Jednak przez analizę funkcji, które pełni miłość w życiu człowieka, jej naturę można ująć jako różnicę od emocji. Te ostatnie są własnościami pierwotnymi charakterystycznymi nie tylko dla człowieka, lecz i dla zwierząt na wszystkich stopniach rozwoju²⁰. Używa więc języka K. Piłki można powiedzieć, że obejmuje one pierwszy etap metabolizmu informacyjnego, w którym zachodzi niewiadomy wybór postawy „do” lub „od”. Miłość jest uczuciem wykraczającym poza nieświadome emocje. Miłość łączy sferę emocji i intelektu, tego, co wiadome i nieświadome. Zaistnienie miłości jest uwarunkowane przede wszystkim emocjami. Tylko wybór postawy „do” otoczenia umożliwia jej rozwój. Miłość staje się charakterystycznym tylko dla człowieka sposobem podlegania prawu zachowania życia gatunku. Z drugiej strony, natura decyzji zapadających w sferze intelektualnej (uwarunkowanych emocjami) także

¹⁸ Zob.: *L. k. op. cit.*, s. 259.

¹⁹ Tamże, s. 167.

²⁰ Tamże.

²¹ Zob. tamże, s. 162.

²² Zob.: S. Gerstman: *Rozwój uczuć*. Warszawa 1976, s. 11.

wpływa na miłość. Wydaje się, iż miłość jest drogą, na której emocje oddziałują na intelekt, a intelekt na emocje w sposób najbardziej korzystny dla zdrowia człowieka. Miłość umożliwia podejmowanie decyzji uwzględniających nie tylko motywy intelektualne, lecz i treści emocjonalne²³. Miłość staje się drogą, która człowieka jednoczy wewnątrz, co służy nie tylko niemu, ale i tym, którzy żyją wokół niego²⁴.

Miłość i poznanie. Już Platon dostrzegł w miłości drogę poznania i rozwoju człowieka. Miłość, łącząc intelekt i emocje, może korzystać z dwóch różnych sposobów poznania empatycznego i intelektualnego. Te dwie różne drogi poznania udostępniają różne przedmioty poznania. Kempowski podkreśla w swoich pracach, iż poznawczy aspekt uczucia jest jeszcze przez naukę niezbadany, co nie znaczy, że nie istnieje i nie będzie poznany w przyszłości²⁵. Poznanie emocjonalne, choć niezbadane, ma w praktyce duże znaczenie dla lekarza. Związek terapeutyczny jest relacją, w której zaangażowanie pacjenta jest przede wszystkim emocjonalne, a dopiero w drugiej kolejności intelektualne²⁶. Trzeba pamiętać, że Kempowski przyczynił się do zaburzenia człowieka upatrywał przede wszystkim w jego sferze emocjonalnej. Dlatego też apelował o dostosowanie narzędzia poznania do jego przedmiotu. Życie emocjonalne drugiego człowieka możemy poznać tylko przez swoje emocje. Natomiast poznanie racjonalne jest następnym etapem, w którym następuje analiza materiału dostarczonego przez poznanie emocjonalne, umożliwiając jego uporządkowanie. Kempowski niejednokrotnie zwraca uwagę na ujemne strony intelektualizacji życia emocjonalnego, która prowadzi do uproszczenia i naginania faktów do wykoncypowanych teorii²⁷.

Miłość i wartość. O ile drogą emocjonalnym poznanie jest nie wiadome i zachodzi w pierwszej fazie metabolizmu, umożliwia dotarcie do wartości wpisanych w naturę człowieka, o tyle intelekt pozwala na uwiadomienie tych wartości²⁸.

Kempowski ujmował moralność jako wpisane w naturę człowieka, a takie założenie pozostaje w zgodzie z fundamentalnym teozotomizmem²⁹. Kempowski jednak emocjom, nie za rozumowi, przypisuje zdolność poznawania wartości.

²³ Por.: J. Masłowski, A. Jakubił: *Antoni Kempowski - człowiek i jego dzieło*. Warszawa 1981, s. 318.

²⁴ Zob.: A. Kempowski: *Melancholia*, wyd. cyt., s. 219.

²⁵ Tamże, s. 196.

²⁶ Tamże, s. 240.

²⁷ Tamże, s. 239.

²⁸ Por.: J. Masłowski, A. Jakubik, dz. cyt., s. 307.

²⁹ Zob.: Tomasz z Akwinu: *Suma teologiczna. Prawa*, t. 13, s. 47.

Drugim źródłem moralności jest otoczenie, które w procesie wychowania kształtuje nowe kategorie moralne. Kierkegaard podkreśla znaczenie zgodnie nabytych kategorii moralnych z kategoriami naturalnymi. Człowiek nie jest w stanie uciec od zapisanej w nim naturalnej moralności, tkwi ona głęboko w jego naturze jako sumienie³⁰. Wszelka rozbiłoby się między kategoriami moralnymi wrodzonymi a nabytymi jest źródłem cierpienia i choroby człowieka³¹.

Miłość wydaje się być stanem, w którym człowiek wiadomie, za pomocą intelektu, odsłania te wartości, które poznał na drodze emocji. Jeśli w postawie „do” zostały emocjonalnie zaakceptowane wartości otoczenia, to decyzje intelektualne, w których przejawiają się efekty poznania emocjonalnego, będą kształtowane przez te same wartości - lecz już wiadomie. Np. gdy w postawie „do” przejawia się akceptacja wartości jak jest życie gatunku, to podczas intelektualnych wyborów człowiek będzie się kierował wspólnym dobrem - już wiadomie i sprecyzowane przez siebie wartości. Ten sposób widzenia miłości stawia Kierkegaarda w nurcie personalizmu, zgodnie z którym miłość jest udziałem osób „będących w stanie wiadomie szukać dobra z innymi i podporządkować się temu dobru ze względu na innych lub ze względu na dobro”³². Kierkegaard podkreśla znaczenie, jakie mają dla człowieka „tendencje transcendentalne”, przez które rozumie „(...) takie przedstawienie hierarchii wartości, i własne życie przestaje być sprawą najwyższą, cel sięga poza kres indywidualnego życia (...)”³³.

Wyznaczenie takiego celu jest już przejawem miłości. „(...) miłość jest daniem poza pole własnego życia, daniem do złaczenia się z tym, co jest na zewnątrz nas”³⁴. Miłość umożliwia człowiekowi zintegrowanie życia wewnętrznego na drodze do wyznaczonego celu³⁵. Pozwala też na zdystansowanie się do własnych potrzeb i tymczasowość własnego istnienia. W miłości człowiek nie utożsamia się ze swoimi niepowodzeniami i swoją miernością³⁶. Te strony rzeczywiście przestają być źródłem lęku, gdy człowiek upatruje celu swojego istnienia nie w zachowaniach własnych podejmowanych za wszelką cenę, ale w wykorzystaniu ich w sposób twórczy dla siebie i innych.

³⁰ Zob.: A. Kierkegaard: *Melancholia*, wyd. cyt., s. 127.

³¹ Tamże, s. 127.

³² K. Wojtyła: *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin 1986, s. 31.

³³ Por.: A. Kierkegaard: *Lęk*, dz. cyt., s. 294.

³⁴ Tamże, s. 295.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 294.

K pi ski w miło ci widzi nie tylko ródło zdrowia, lecz i przyczyn , dla której człowiek wychodzi poza zakres swego konkretnego ycia, tworzc dla potomnych nauk i kultur . Wła ciwie trudno jest zamkn w okre lonych ramach zakres wpływu miło ci, bo jest ona obecna we wszystkich dziełach K pi skiego i przenika poruszane przez niego problemy antropologiczne, epistemologiczne i etyczne.

Jak zaznaczyłam wcze niej, K pi ski w swoich dziełach starał si odpowiedzie na pytanie: kim jest człowiek? Pytanie to jest obecne w całej jego twórczo ci. I cho K pi ski nie odpowiada na nie wprost, to na podstawie jego prac mo na stwierdzi , i drog do zdrowia i rozwoju - jest miło . Człowiek to przede wszystkim - *homo amans*.